

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANIEGO POCZĘTA – 8 XII 1999

Maryjo, łaski pełna

Maryja jest niepokalana to znaczy że Bóg uwolnił ją od grzechu pierworodnego jeszcze w łonie jej matki. Jeżeli mówimy, że Maryja została uwolniona od wszelkiej zwały pierworodnej winy, zakładamy, że była w grzechu pierworodnym, że w niego popadła, a dopiero później została z niego oczyszczona. Jeśli natomiast wyznajemy, że Maryja została ustrzeżona wnioskujemy, że Bóg nie dopuścił, by kiedykolwiek dotknął ją grzech. Nietrudno dostrzec różnicę między uwolnieniem kogoś z więzienia, a niezamknięciem go, między obmyciem z brudu, a zachowaniem ciągłej czystości, między odratowaniem tonącego, a ustrzeżeniem go od śmiercionośnej fali. Historia bardzo długo spierała się o te dwa słowa uwolniona – ustrzeżona.

Samo święto Niepokalanego Poczęcia obchodzono na Wschodzie już w VII wieku, a na Zachodzie od XIII. Jego celem było wyrażenie przekonania, że Maryja była całkowicie uwolniona od grzechu pierworodnego, a tym samym obdarowana łaską wyjątkową.

Aż do XIV wieku, do bł. Jana Dunsza Szkota panowało niemal niepodzielnie – *uwolniona*. On, by pełniej uzasadnić przywilej Maryi, otwiera oryginalną drogę: nie kwestionuje powszechności winy Adama i uniwersalności dzieła naprawy dokonanego przez drugiego Adama – Chrystusa. Młody profesor franciszkański zauważa, że właśnie doskonałość dzieła Chrystusa domaga się, by Maryja była *Niepokalana*. Jeżeli Jezus, pośrednik Zbawienia, ustrzegł swą matkę od jakiegokolwiek winy – rozumował Duns Szkot – znaczy to, że Ją odkupił, co więcej, odkupił w sposób doskonalszy niż innych ludzi, których uwalnia od winy już zaciągniętej. Niepokalana – znaczy więc w doskonalszy sposób odkupiona, wcześniej odkupiona.

Sposób widzenia Dunsza Szkota stopniowo się upowszechnił tryumfując nad wahaniem wielkich doktorów scholastycznych. Już na Soborze Trydenckim żaden zarzut teologiczny nie zachwiał tezy szkotystów; do zajęcia stanowiska rozstrzygającego nie doszło tylko dlatego, gdyż kwestia nie wydawała się dostatecznie dojrzała. Z biegiem wieków dyskusje teologów wygasły i gdy wreszcie papież Pius IX zwrócił się do biskupów z odpowiednim zapytaniem, okazało się, że definicja przywileju maryjnego wyrażałaby powszechne przekonanie Kościoła Katolickiego, co uwieńczenie znalazło w bulli *Ineffabilis Deus*.

Maryja była przestrzenią, w której nigdy nie mieszkał grzech. Była przestrzenią świętą, w której mieszka Bóg. Jeśli była szczególną świętą przestrzenią Boga, musiał On ukształtować w Niej Swoje niebo. Jeśli zstąpił na Nią w szczególny sposób Duch Św., mamy prawo do pewności, że zbudował w niej swoje święte sanktuarium. Jeśli odwieczne słowo Ojca przełamując granice wieczności i czasu wtargnęło w nasze dzieje stając się jej Dzieckiem, nie wątpimy, że uczyniło Ją godną Matką.

Nie sposób stawać przed tajemnicą Niepokalanej, nie sławiąc doskonałości dzieła odkupienia, nie zachwycając się wspaniałością dzieła uświęcenia i nie wielbiąc Boskiego Misterium Trójcy.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu w Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej.

ks. Andrzej Tomko